# KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 16go Września 1867 r. | № 205. | Lat 46. | Dnia 4 (16) Września 1867 r.

**Poniedziałek.** | Rano ciepła st 10, w połu: c. st:15 Wys: wody st: 1 c. 11 (w mierze). | Wschód Słońca g. 5 m. 36 Zachód „ „ 6 „ 12 | Dziś, ŚŚ. Eufemji i Cyprjana MM. Jutro, Śgo Justyna Męczennika.

— Wczoraj w kaplicy Literackiej przy kościele Metropolitalnym i Katedralnym Śgo Jana, w czasie Wotywy, chór miejscowy Amatorów wykonał Mszę Szmidta Nr 2, nadto Hymn Karola Marji Webera. Zaś w Archikatedrze w czasie Summy, chór Inst. Muz. wykonał Mszę St. Moniuszki, a na Offertorium dawniej zapowiedzianą, pełną wzniosłych myśli, komp. Dyr. Ap. Kątskiego „O Salutaris Hostia", przypisaną Rossiniemu.—W kościele Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej, gdzie obchodzoną była doroczna uroczystość pamiątki poświęcenia tejże Świątyni, które to nabożeństwo obchodzone było z wystawieniem N. SAKRAMENTU i Processją, w czasie Summy celebrowanej przez JX. Prospera Niemińskiego, Administratora tegoż kościoła; liczne grono Amatorów muzyki wykonało Mszę Szmidta Nr 3ci, na Offertorium Modlitwę Ant. Tejchmana (solo sopran odśpiewaną przez młodą Amatorkę Pannę Stef. Kr.), „Ojcze nasz" pierwszy raz solo na skrzypce z 4ro głosowem śpiewem I. K. Chwaliboga, nadto „Ojcze nasz" na same głosy bez organu Ign. Fr. Dobrzyńskiego. — W Kaplicy Dzieciątka JEZUS, podobnyż Odpust był obchodzonym; tu w czasie Summy wykonaną została przez Artystów i Amatorów Msza Vogta, na Offertorium Trio z „Mojżesza" Rossiniego, na Benedictus „Głos duszy" Adolfa Adama (solo sopran), a na zakończenie „Ecce Panis" Elsnera, bez akompaniamentu.—Takąż uroczystość obchodził w dniu wczorajszym i kościół Śgo Józefa Opieki, na Krak.-Przedm. — W kościele Śtej Anny Matki N. MARJI PANNY, na Krak.-Przed., w którym odbywało się 40to godzinne Nabożeństwo SERCA NAJŚWIĘTSZEJ MARJI, w czasie Summy Amatorowie pod dyrekcją Pana Pawlewskiego wykonali Mszę Vogta, na Graduale Modlitwę Belthiensa (solo sopran), na Benedictus „Święta Dziewico" Złotaszewskiego (solo bass), na zakończenie Hymn „Justus". — Zaś kościół Śgo Ducha obchodził wczoraj z całą solennością dwojaką Uroczystość, bo kończył oktawę Narodzenia N. MARJI P., oraz Podwyższenie Śgo Krzyża, która także i w kościele Śgo Jacka, obchodzoną była.

— Najjaśniejszy Pan, mając sobie przedstawiony przez Ministra Oświecenia Publicznego projekt starszych zgromadzenia kupców w Kaliszu, ustanowienia na pamiątkę ocalenia drogocennego życia Najjaśniejszego Pana od zbrodniczego zamachu w Paryżu, dla zakładów szkolnych tego miasta stypendjum, pod nazwą: „Alexandrowskiego", z procentów od summy rubli srebrem 1,000, znajdującej się w Kassie zgromadzenia—Najmiłościwiej w dniu 12 Lipca (v. s.), dozwolić raczył na ustanowienie rzeczonego stypendjum, pod warunkiem, ażeby takowe stosownie do woli ofiarodawców, udzielane było corocznie w dzień ocalenia Najjaśniejszego Pana, to jest 25go Maja (v. s.), niezamożnemu i odznaczającemu się w naukach uczniowi, wyznania Prawosławnego, uczącemu się w jednym z zakładów naukowych Kaliskich, stosownie do wyboru szkolnej władzy wraz z starszymi zgromadzenia kupców w Kaliszu. (Dz: War:).

— Najwyższym Rozkazem wydanym do zarządu wojskowego, z dnia 18 Sierpnia (v. s.), mianowany został starszy Adjutant Sztabu Warszawskiego Okręgu wojskowego Podpułkownik Trzeciak — Naczelnikiem sztabu wojsk miejscowych tegoż Okręgu. (Dz: War:).

— *Zarząd Finansowy w Królestwie Polskiem*, podaje niniejszem do wiadomości, że stosownie do Postanowienia Komitetu Urządzającego, z dnia 18 (30) Lipca 1867 r. (poz: 1212), opartego na artykule 4-m zatwierdzonej Najwyżej pod dniem 3 (15) Czerwca 1858 roku, Ustawy o poborze podatku podymnego z opłatą szarwarkową, podatek rzeczony ze wszystkich miast położonych w Gubernjach Królestwa Polskiego, pobieranym być ma, od włącznie raty 2ej 1867 roku pod jedną nazwą podymne, na podstawie nowo sporządzonych spisów przedmiotów, podatkowi temu ulegających, w dotychczasowych terminach, to jest w miesiącach: Marcu i Wrześniu każdego roku. Należność podatku podymnego obecnie do poboru wskazująca się, obejmuje w sobie i podwyższenie o 50% z mocy Najwyższego Ukazu z dnia 30 Grudnia (11 Stycznia) 1864/5 roku na fundusz likwidacyjny, dotychczas oddzielnie pobierane; jaką zaś ilość nowo obliczone podymne z podwyżką 50% na ratę 2gą roku bieżącego, uiścić się winną przed dniem 1 (13) Października t. r. uczyni, kontrybuenci zawiadomieni o tem zostaną przez pośrednictwo właściwych Magistratów. Przytem Zarząd Finansowy nadmienia, że przypadająca do uiszczenia w miesiącu Wrześniu r. b., na mocy ogłoszenia w „Dzienniku Warszawskim", z dnia 4 (16) Czerwca r. b. Nr 132, Postanowienia Komitetu Urządzającego z d. 15 Maja r. b. (poz: 1101), opartego na Najwyższym Rozkazie z dnia 4 Maja t. r., druga półroczna rata dodatkowej opłaty, ustanowionej na zastąpienie Kassom Miejskim ubytków, poniesionych przez nie w skutek zniesienia opłat propinacyjnych, ma być uiszczoną, stosownie do wyraźnego brzmienia tegoż Postanowienia, w stosunku ilości podatku podymnego zwyczajnego z opłatą szarwarkową, jaka była ustanowioną na rok 1866, a mianowicie: po 50% z tych miast, które w roku 1866 należały do rzędu 1, 2 i 3go; po 25% z tych miast, które w roku 1866 należały do rzędu 4 i 5. (Dz: War:).

— *Prezydujący w Warszawskim Cholerycznym Komitecie*, — Podaje do wiadomości powszechnej, iż z powodu znacznego zmniejszenia się cholery w mieście

tutejszem, oddział choleryczny przy Szpitalu Ś-go Łazarza zwija się, następnie takiż oddział w domu Przytułku i Pracy za rogatką Wolską zamkniętym zostanie. Oddział zaś choleryczny na Pradze pozostanie do czasu zupełnego ustania cholery. Niemniej Lekarze, Opiekunowie i Delegowani Obywatele w Rewirach Administracyjnych z d. 5 (17) b. m. i r. odbywania wizyt zaprzestaną. — Jeneralnego Sztabu, Jenerał Major *Witkowski.*—Sekretarz Komitetu K. *Wiemann.* (Dz: War:).

— *Kassa Oszczędności Miasta Warszawy,* z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za Kościołem Śgo ALEXANDRA, przy alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 27 Sierpnia (8 Września) r. b. włącznie, wydała xiążeczek nowych 26, na które, tudzież na dawniejsze w 167 wnioskach złożono rs. 2,545 kop: 80. Na żądanie zaś 130 Uczestników (prócz procentu rs. 151 k. 17½. należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 8,540 kop: 44½ i umorzyła xiążeczek 76. Przeto uczestników 17,709, posiada kapitał rs. 615,403 kop: 48½. (Dz: War:).

— *Pocztamt Warszawski.* — Pomimo kilkakrotnie czynionych ogłoszeń w pismach publicznych, o zniesieniu z dniem 1 (13) Września r. b. przesyłania Pocztą w obrębie Królestwa Polskiego korrespondencji niefrankowanej, w powyższym dniu wyjęto ze skrzynek pocztowych 181 sztuk listów bez marek, które nie zostały wyekspedyowane i znajdują się w kancellarji Pocztamtu Warszawskiego; po takowe więc listy, interesanci zgłosić się mogą dla odebrania lub naklejenia na nich marek pocztowych. (D. W.)

— *Komitet Wystawy płodów gospodarstwa wiejskiego,* — odbyć się mającej w Warszawie, przy ulicy Nowogrodzkiej, obok składów Banku Polskiego, ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że Wystawa otwartą zostanie dnia 9 (21) Września r. b. w południe, i trwać będzie przez tydzień, to jest do 16 (28) Września t. r., w którym to dniu nastąpi rozdanie przyznanych wystawcom nagród w medalach złotych, srebrnych, brązowych, listach pochwalnych i wynagrodzeniach pieniężnych. Cena biletu wejścia na wszystkie oddziały Wystawy wynosi kop. 10 włościanie mają wejście bezpłatne. Bilety sprzedawane będą w kassach przy wejściu na Wystawę. Obok tego Komitet uważa za stosowne nadmienić, że z dniem 4 (16) Września, to jest od dzisiejszego dnia, zaczyna się przyjmowanie przedmiotów nadsełać się mających na Wystawę i że od tegoż dnia, kancellarja Komitetu umieszczoną zostanie przy ulicy Nowogrodzkiej, w possesji Składów Banku Polskiego, gdzie osoby interessowane w Wystawie po objaśnienia zgłaszać się mogą. — Prezydujący Józef *Zamoyski.*— Sekretarz Adam *Mieczyński.* (Dz: War:).

— *Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.* — Powołując się na ostatnie swe obwieszczenie co do zmiany biegu pociągów między Warszawą a Białą z dniem 6 (18) b. m. nastąpić mającą, podaje do wiadomości, że z dniem tym otwartym zostaje jednocześnie do użytku publicznego ostatni oddział drogi Warszawsko-Terespolskiej od Stacji Biała do Stacji Terespol. Pociąg zatem osobowy wyprawiany codziennie z Pragi o godzinie 10-ej rano dochodzić będzie do Terespola i przybędzie tam o godzinie 4-ej minut 32 po południu. W odwrotnym kierunku pociąg osobowy wyprawianym zostanie codziennie z Terespola o godzinie 11-ej minut 5 rano i przybywać będzie do Pragi o godzinie 5-ej minut 36 po południu. Wszelkie inne przepisy expedycji pakunków i towarów dotyczące, w swej mocy utrzymane zostają. Taryffa opłat przewozowych jest do nabycia na wszystkich Stacjach po cenie kop. 15. *Uwaga.* Gdy dla dogodności publicznej i handlujących ostatni oddział drogi Warszawsko Terespolskiej otwartym zostaje przed ukończeniem budynku passażerskiego w Terespolu, expedycja przeto osób i pakunków na tej Stacji odbywać się będzie w urządzonem tymczasowo na ten cel zabudowaniu. Passażerowie uprzedzeni zatem zostają, iż przez pewien czas jeszcze nie będą mogli znaleźć na Stacji Terespol wszystkiego co do zupełnej ich wygody potrzebnem być może. (Dz. War.)

— *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Śgo Ducha* — Zawiadamia interessowaną Publiczność, iż w Szpitalu Śgo Ducha, przy ulicy Elektoralnej, z rozporządzenia Władzy Wyższej, w dniu dzisiejszym otworzony został oddzielny oddział na ośm łóżek, dla chorych mężczyzn, homeopatycznie leczyć się pragnących; każdy więc z zgłaszających się, za opłatą kop. 20 dziennie, do oddziału tego przyjęty być może.— Warszawa, dnia 1 (13) Września 1867 r. — Prezydujący w Radzie Opiekuńczej Szpitala Śgo Ducha, Rzeczywisty Radca Stanu, *Wieczorkowski.* Nadzorca Szpitala, *Michalski.* (D. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnanci: *Orłow*, z zagranicy; *Minkwitz*, z m. Rygi; Jenerał-Majorowie: orszaku J. C. M. Baron *Frederiks*, Naczelnik Warsz: Żandarms: okręgu z m. Siedlca; *Własow*, Ober-Policmajster m. Warszawy, z zagranicy; Jenerał-Major von *Derfelden*, z Janowa; Tajni Radcy: *Decimon* i *Charitonow*, z Wiednia; Rz: R. S.: *Dukszta-Dukszyński*, z zagranicy; *Głębocki*, z Łomży; *Wojtkuński*, z m. Pułtuska;— wyjechali zaś: Jenerał-Lejtnant *Kołosowski*, i Sztabu Jeneralnego Jenerał Major *Witkowski*, Prezydent m. Warszawy, do Petersburga; Jenerał-Majorowie: *Moller* i *Agalarow*, za granicę; Rz: Radca Stanu *Stronczyński*, do Paryża; Koniuszy Dworu J. C. M. Hr: Zygmunt *Wielopolski*, do Drezdna.

— Jutro, jako w ósmą rocznicę śmierci ś. p. Anieli *Chomińskiej*, Artystki Dramatycznej, odprawione będzie żałobne Nabożeństwo w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, w Kaplicy PANA JEZUSA, o godzinie 10tej rano, na które pozostały Mąż wraz z Córką, zaprasza Kolegów, Krewnych i Przyjaciół. (13,578.)

— W dniu 18 b. m., to jest we Środę, upływa trzy miesiące jak ś. p. Dobrosława z Kielców *Pągowska*, osierociwszy dwoje niemowląt i pogrążywszy w wiecznym smutku niczem niepocieszonego Męża, przeniosła się do wieczności.— Z powodu przypadającej w dniu powyższym rocznicy urodzin ś. p. zmarłej *Dobrosławy*, odbywać się będzie w tymże dniu, w Kościele parafjalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, za jej duszę żałobne Nabożeństwo, na które

o godzinie 9tej rano. Mąż i sieroty po zmarłej, Krewnych i Przyjaciół, uprzejmie zapraszają. (13,645.)

— Wczoraj zmarła ś. p. Józefa z Kosteckich *Gołońska*, Wdowa po Radcy Budowniczym. Pozostała Familja, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na Mszę żałobną o godzinie 10tej z rana, i na wyprowadzenie zwłok, z Kościoła dolnego parafijalnego Śgo Krzyża, na cmentarz Powązkowski, w dniu jutrzejszym o godzinie 4tej po południu odbyć się mającą. (13,643).

— Dnia 2 b. m. zmarł w Busku ś. p. Kazimierz Dobrowolski, Proboszcz Międzyrzecki, Doktór Śtej Teologji.

— Z Lublina donoszą, że w dniu 9-tym b. m., w majątku Turka pod Lublinem, przeniósł się do wieczności w 20-tej wiośnie życia, ś. p. Alexander Piotrowski, syn obywatela ziemskiego, Student Szkoły Głównej Warszawskiej, którego zwłoki pochowano na cmentarzu parafijalnym w Bystrzycy; zaś we wsi Niezabitowie zakończył życie Antoni Nowakowski, były Archiwista Trybunału Lubelskiego, emeryt.

— W dniu 14 Września, zachorowało w Warszawie na cholerę osób 15, wyzdrowiało 22, umarło 14;— dnia 15 b. m. zachorowało osób 18, wyzdrowiało 22, umarło 6; pozostaje chorych z dawniejszemi osób 304; od początku panowania epidemji, t. j. 21 Maja (2 Czerwca) r. b., zachorowało na cholerę osób 7,099, wyzdrowiało 4,658, umarło 2,137.

— Onegdaj, o godz: 7ej wieczorem, w Kościele Śgo Józefa Opieki, na Krak:-Przedmieściu, pobłogosławiony został związek małżeński, Pana Franciszka *Kowalskiego*, Obrońcy Sądowego, z Panną Walerją *Winnicką*, córką Pana Antoniego i Pelagji z Bemów, małżonków *Winnickich*, obywateli tutejszych, właścicieli nieruchomości. Błogosławieństwa dopełnił JX. Władysław *Knapiński*, Nauczyciel Religji w Szkołach Rządowych, w obecności JX. Piotra *Bergera*, Wikarjusza parafji Śgo Andrzeja. Artyści odśpiewali *Veni Creator*. Liczny poczet Rodziny, Przyjaciół i Znajomych, asystowali temu obrzędowi.

— Otwarcie Żeńskiego Progimnazjum w Łowiczu, jak opisuje w obszernym artykule „Warsz: Dniew:", odbyło się ze zwykłą w podobnych razach uroczystością, 21 Sierpnia (2 Września), w obec Kuratora Warszawskiego Okręgu Naukowego, Wittego i Naczelnika Warszawskiej Dyrekcji Naukowej, Wiłujewa. Do Progimnazjum wstąpiło 37 uczennic, które rozmieszczono w 3ch klassach. Do składu Progimnazjum wchodzą: Inspektor, Ochmistrzyni, trzy Damy klassowe, ośmiu Nauczycieli i dwie Nauczycielki. (Dz: War:).

— Bawiący przez czas jakiś w Karpatach nasz współ pracownik Jan *Chęciński*, między innemi ciekawemi szczegółami donosi nam: „W Karpatach żniwa nie pokończone, pogoda śliczna; gdzie niegdzie owies prawie jeszcze zielony. Ziemia na wzgórzach niebardzo tu urodzajna. Począwszy od Myślenic pierwszego miasteczka góralskiego, pszenica rzadko gdzie i bardzo licha, żyta cokolwiek więcej, jęczmienia mało, najwięcej sieją owsa. Na Podhalu, koło Nowego Targu, Zakopanego, Kościeliska, Poronina, i dalej pod samemi Tatrami, owies wydaje najczęściej ziarno za ziarno, a jeśli wyda dwa za jedno, to już nazywa się urodzaj! Lud żyje nadzwyczaj biednie, choć mięszka w dobrze pobudowanych chatach. Troche mleka, a częściej kartofle osolone, bez okrasy, są całem pożywieniem górali. Kapusty niemożna sadzić wszędzie, jeżeli gdzie na Podhalu zobaczysz zagon tej jarzyny, to mimowoli obejrzysz się ze dwa razy, czy to naprawdę kapusta? Jednakże górale muszą się mieć nie najgorzej, bo posyłają dzieci do szkółek, a szkółki są przy każdej parafji, przy każdym Kościołku. Rzadko w której chacie w tych stronach, dzieci nieumieją czytać i pisać. Zdaje się że ten lud nadzwyczaj jest oszczędny, boć przecie za sery owcze, za owies, koniczynę i t. p. musi zbierać trochę pieniędzy; prócz tego, przewodnicy góralscy, są bardzo dobrze płatni od mnóstwa zwiedzających te okolice podróżnych. Powiadają tutejsi rolnicy, że często w połowie żniwa, już pierwsze śniegi utrudniają ich pracę. — W pobliżu Morskiego oka, w lasach świerkowych, pokrywających góry wzniesione na kilka tysięcy stóp nad powierzchnią morza, często ukazują się niedzwiedzie, które robią wycieczki na doliny i napadają bydło. Obecnie Leśniczy tych stron, urządza obławę, ponieważ na wzgórzach wsi Bukowina niedźwiedź *zabił* trzy jałowice. — Dunajec rozigrał się niegorzej od Wisły: około Nowego Sącza zalał sześć wiosek, przy Tarnowie porobił ogromne szkody, za Szczawnicą pozrywał mosty, popsuł drogi, a na niektóre pola naniósł tyle kamieni, że mieszkańcy tych stron zapewniają, iż przez kilka lat nie będzie ich można uprzątnąć. Teraz Dunajec już spokojny, szumi sobie po skałach i kamieniach tak płytko w niektórych miejscach, że gdyby nie ślady jego wylewu, trudnoby uwierzyć, że ta rzeczułka potrafi gruchotać mosty i rozrywać groble. — Dnia 12-go b. m., spotkaliśmy na drodze do Tatr, P. Świeszewskiego, Artystę-Malarza, którego krajobrazom nadsyłanym na Warszawską Wystawę, znawcy oddają słuszne pochwały. P. Świeszewski wracając z Monachium udał się na kilka tygodni w Tatry, zkąd zapewne ten utalentowany Artysta niewróci z pustą teką. Góry i doliny Tatr są niewyczerpanem źródłem dla malarza; co kilka kroków skały, potoki, wzgórza pokryte jodłami, kosodrzewiną i świerkami, inaczej się gruppują przed zdumionem okiem; a już dolina zwana Kościeliskiem z najobojętniejszej piersi wyrywa okrzyk podziwienia i uwielbienia."

— Od tak dawna zapowiedziana komedja pięcioaktowa, tłomaczona z francuzkiego, Wiktoryna Sarduu, p. n. „Rodzina Benoitonów," onegdaj po raz pierwszy przedstawioną została na scenie Teatru Wielkiego. Utwór ten będący niejako zwierciadłem odbijającem w sobie wady, śmieszności i błędy społeczeństwa Paryzkiego, a mianowicie jego grę w giełdy, zakłady, śmiałe pomysły finansowe, wyrafinowane obliczenie procentów, i inne pokątne a ryzykowne drogi wiodące do zrobienia wielkich majątków, lubo przedstawiają miejscowe i mniej nam znane obrazy, zainteresował publiczność naszą, równie zręcznie osnutą intrygą, dowcipem, jako też i tendencją, w której autor zamierzył wykazać jak smutne niekiedy bywają skutki z wychowania dzieci nazbyt prakty-

cznego i pozytywnego. Ale chociaż w tej komedji cyfry stoją na pierwszym planie, nie zbywa jej jednakże na miejscach skreślonych serdecznie i pełnych prawd żywotnych, jakiemi są koniec pierwszego i czwartego aktu. Do rzeczywistego powodzenia tej komedji na scenie tutejszej, głównie przyczyniła się wyborna gra wszystkich Artystów naszych. Rzadko zdarzyło się nam widzieć w grze tyle prawdy i dokładności. Panie: Łapińska, Ostrowska, PP: Rychter, Świeszewski, Tatarkiewicz, Ostrowski i Sawicki, przedstawiający główne postacie w tej komedji, tak się wspierali wspólnie swojemi talentami i tak harmonizowali w dokładności i przejęciu się charakterami, że niepodobna nic więcej wymagać. Nie możemy także pominąć małej Olesi Urbanowicz, która w roli syna Benoitona, Fanfana, nie małe okazała zdolności, odgrywając z całą swobodą niby wytrawnego artysty, powierzoną sobie rolkę. Publiczność licznemi a zasłużonemi oklaskami, wynagradzała Artystów grających w tej komedji, która niewątpliwie długo utrzyma się w repertoarze.

— Onegdaj przyjechał do Warszawy P. Gonzalo *Tintorer*, pierwszy tenorzysta opery Włoskiej w Medjolanie. Mieliśmy wczoraj sposobność słyszyć tego śpiewaka w domu szanownego naszego Dyr. opery, P. Moniuszko. Pan Tintorer śpiewał wielkie arje z oper: Verdi'ego „Louisa Miller“, z „Żydówki“ Halevego i innych. Maestro nasz oświadczył, iż głos pomienionego Artysty jest, rzec można, wyjątkowy, niezmiernie silny a przyjemny, metoda zaś P. Tintorera znakomita. Jest on rodem Hiszpan (z Barcellony), od lat zaś kilku występował na wielu scenach Włoskich z wielkiem powodzeniem. Przytaczamy kilka wyjątków z dzienników Włoskich o rzeczonym śpiewaku i tak: Dziennik „Il buon Gusto“ we Florencji wychodzący, pisze: w „Lunatyczce“ powtórnie śpiewał z prima-donną Mela, pierwszorzędny tenor, P. Tintorer. Przyjmowano go przez cały czas przedstawienia z wielkiemi oklaskami, za każdem ukazaniem się. Głos ma sympatyczny, nader dźwięczny i wykwintny. To też, (dodaje gazeta) jako tenor asoluto, został P. Tintorer zaangażowany na cały sezon do teatru Śtej Redegondy w Medjolanie. (Nr 44 „Il buon Gusto“ z r. 1865).—Dalej dziennik „La Ghironda“, wychodzący w Medjolanie, w Nrze 28 z r. 1865, pisze: Tenor Tintorer występował z wielkiem powodzeniem w operze „Rigoletto“, co nie jest rzeczą łatwą, bo partja tenorowa w tem dziele jest bardzo trudna. „Il Pungolo“, gazeta również w Medjolanie wychodząca, w Nrze 23 z r. 1866, wyraża się niemniej pochlebnie o P. Tintorer, podziwiając głos jego, który szczególniej w rolach uczuciowych nader jest sympatyczny. Dziennik „Cosmorama Pittorico“ (Medjolański), z d. 29 Stycznia r. z., nadmienia: iż w mowie będący artysta, zastępując znakomitego tenora Pana Piazza, w teatrze Śtej Redegondy, został przyjęty z wielkim entuzjazmem i wyrównał mu, występując w „Lindzie“. Nakoniec, illustrowane pismo: „Il Trovatore“, wspominając o nowej operze Cagnoni (autora opery znanej w Warszawie „Don Bucefalo“), p. t. „Michel Perrin“, napisanej właśnie dla P. Tintorer, wyraża się: iż tenże największe w niej oklaski otrzymał. Ile nam wiadomo, P. Tintorer wystąpić ma na scenie naszej w jednej z oper; sami zatem przekonać się będziemy mogli o jego talencie. Na scenach Włoskich śpiewał on z Panią Frezzollini, Varezzi, Marini, Dejuili-Borsi i t. d.

— Onegdaj przy najpiękniejszej pogodzie, odbyła się w ogrodzie Saskim zabawa kwiatowa, w połączeniu z loterją fantową, na dochód ubogich i szpitala, pod opieką Gminy Ewangelicko-Augsburgskiej zostających. Tłumy osób zapełniły ogród, to przechadzając się, to przysłuchując się trzem muzykom wojskowym, niemniej orkiestrze PP.: Lewandowskiego i Kuhnego, w głównej alei, na umyślnie zbudowanej estradzie grającej. Przy kołach loteryjnych ruch był wielki. Kapryśna fortuna obdarowywała szukających jej losu lub też ich zawodziła, między innemi Panna K. wygrała kosztowne lustro. Dochód jaki onegdaj wpłynął, zwiększonym został ofiarą rs. 100, przez JW. Hrabiego Namiestnika Królestwa przysłanych. Wieczorem zabłysły w ogrodzie prześliczne ognie kolorowe.

— Zapowiedziane do miasta *Łodzi* przybycie z różnych stron Śpiewaków męzkich dla odprawiania uroczystości śpiewu (Sängerfest) nastąpiło w dniu 7-m b. m. Wyznaczeni Członkowie ze strony Komitetu od miasta, przyjmowali uroczyście śpiewaków na dworcu drogi żelaznej i u rogatek wjezdnych. Nazajutrz w Niedzielę, odbyła się pierwsza uroczystość śpiewaków, rozpoczęta przedpołudniem wykrzykiem muzykalnym (Sängerruf). Po południu odbył się uroczysty pochód, z czternastu połączonych stowarzyszeń śpiewaków złożony. Estrada dla śpiewaków, w ogrodzie *Paradyzu* wybudowana, świetnie przystrojona i suto wraz z ogrodem illuminowana, wszystko to połączone żywo zajęło liczną publiczność, która każdą odśpiewaną sztukę z wielkiem przyjmowała zadowoleniem.

— Dr Med: Tyrchowski, Dziekan Wydziału Lekarskiego Szkoły Głównej Warszawskiej, powrócił z zagranicy.

— P. Müller, utalentowany Artysta-Malarz tutejszy, powrócił do Warszawy, z wycieczki na prowincję odbytej.

— Słyszeliśmy, iż niezadługo odwiedzić ma nasze miasto 11to letni pianista Alfredo Rendano. Obecnie znakomity mimo, młodego wieku, ten artysta, przebywa w Londynie.

— Jakkolwiek pora jesienna nie tyle sprzyja kwiatom ile wiosna i lato, zawsze jednak zdobi jeszcze ogrody nasze pysznemi gieorginiami, astrami, malwami okazałych kształtów i świetnych barw. Już to podobno gieorginji najpiękniejszy i najrozmaitszy, bo kilkaset, liczący gatunków, dobór posiada ogród braci Hoser. Trudnoby nam opisywać te różne odmiany tych wspaniałych kwiatów, odznaczających się to wielkością niezwykłą, to okrągłością i rurkowaniem, zwłaszcza w gatunkach lilipntowemi zwanych, to pięknością kolorów. Na miejscu widzieć potrzeba te kwiaty, aby je dostatecznie podziwiać. Oprócz gieorginji, są tam jeszcze wyniosłe malwy o pełnym kwiecie, prześliczne astry, nie mówiąc już o różach remontantes ciągle kwitnących, między któremi wyróżnia się nowa róża, herbaciano-blado-cytrynowego koloru Izabelle-Spriut. Bardzo piękną

także widzieliśmy tam roślinę cebulkową *Tigridea-pavonia*, z kwiatem szkarłatnym, nakrapianym, dziwnych kształtów; nowy gatunek renunkułu Japońskiego białego, kilka odmian pnącej rośliny Bignonia, kwitnącej teraz, oraz kollekcję roślin wijących się do obsadzania altan i płotów. Niemniej zasługują także na uwagę różne rośliny i trawy do ozdoby klombów służące, piękne gatunki drzew do ogrodów Angielskich, dębów, jesionów, lip, nowy rodzaj wielkiej akacji nader szybko rosnącej, oraz orzech Włoski z odmiennym liściem delikatnie ząbkowanym (laciniata), który w tym roku okryty jest owocem. W ostatnich latach szczególniej, ogród braci Hoser zbogacony został znacznym doborem tych rozmaitych drzew. Blizkość tego ogrodu od urządzonej obecnie Wystawy Rolniczej, ułatwi PP. obywatelom ziemskim sposobność przyjrzenia się wszystkim tym pięknym drzewom i roślinom, które istotną ozdobę ogrodów stanowić mogą.

— (A. n.) Wiadomość o budowie kościoła Wszystkich ŚŚ. na Grzybowie, umieszczona w Nrze 203 „Kurjera Codziennego", jest z taką znajomością rzeczy i dokładnością napisana, że zmuszeni jesteśmy sprostować ją w ten sposób: „Ołtarz wielki dotąd wcale się nie buduje, żadne zatem dwa filary obok niego nie stoją. Dwa filary wznoszone w środku kościoła, nie są z granitu, lecz z piaskowca Szydłowieckiego. Na tych dwóch filarach nie będzie wzniesioną żadna wieża, a tem bardziej dzwonnica, w jakiej autor artykułu umieszcza najwiekszy z dzwonów. Na froncie kościoła znajdować się będą dwie właściwe wieże, mieszczące dzwony i wyższe od wież Što-Krzyskich; w miejscu przecięcia się naw na wznoszonych dwóch filarach z piaskowca Szydłowieckiego i dwóch filarach, połączonych ze ścianami Presbiteryum, z cegły prasowanej, na cement wzniesionych, stać ma w przyszłości sklepienie kopuły, zakończone nad dachem ośmiokątną latarnią. Wysokość tej latarni od posadzki kościoła do wierzchu krzyża, mniejszą będzie od podobnej wysokości w kościele Ewangelickim o 36 stóp około. Kościół Ewangielicki żadnej wieży nie posiada, a to co na nim stoi, nazywa się powszechnie kopułą, w których to kopułach ani na *wewnątrz*, ani na *zewnątrz*, nigdy się dzwony nie mieszczą.— Pożądaną byłoby rzeczą, aby piszący podobne artykuły w przedmiotach po za zakresem ich wiadomości leżących, udawali się po stosowne objaśnienia do ludzi kompetentnych. *Z. K.*

— Onegdajszej nocy około 4ej godziny, lał deszcz jak z cebra. Wczorajszy też ranek był pochmurny i deszcz przepadywał. Później jednak wypogodziło się, chociaż przezorniejsi dzień cały chodzili z parasolami. Jakoż wieczorem znowu puścił się deszcz obfity. Taki stan powietrza spowodował, że miejsca publicznych przechadzek były puste i tylko na widowiska wieczorne dosyć zgromadziło się osób.

— Z powodu deszczu wczorajsza zabawa, oraz fajerwerki w Kaskadzie, odłożone zostały do przyszłej Niedzieli, jeżeli pogoda posłuży ku temu.

— Druga połowa hotelu Pana Maringe'a jest już na wykończeniu, i wkrótce zapewne dla użytku publiczności otwartą zostanie. Będą w niej numera pojedyńcze dla podróżnych, oraz lokale urządzone na wzór mieszkań meblowanych zagranicznych, tak zwanych *garnis*. Wzorowy porządek i czystość w całym panuje hotelu; meble wytworne i wygodne, materace na łóżkach, doskonała bielizna na pościeli, dwa razy na tydzień i więcej, podług życzenia podróżnych odmieniane, dzwonki elektryczne na służbę, usługa przyzwoita, za cenę stosunkowo nader umiarkowaną (najniższą 30 kop: dziennie), zapewniły nowemu hotelowi odrazu niemałą wziętość. Prawda, że i położenie tego hotelu na pięknym placu zielonym, niemal w środku miasta, bardzo jest korzystne, a jak teraz przy zbliżającej się obecnie Wystawie Rolniczej i wyścigach konnych, dla osób potrzebujących często bywać w miejscu Wystawy, nader dogodne. Hotel ten wybudowany i urządzony został pod kierunkiem Pana Witkowskiego, Architekta Cesarskiej Akademji Sztuk Pięknych w Petersburgu; administracją jego wzorową zajmuje się Pan Jan Pintcher, znany dobrze publiczności z Hotelu Europejskiego. Restauracja na dole, powierzoną została Panu Cronier, który stara się zjednać sobie względy gości; piwnica zaś zaopatrzona jest w słynne od lat tylu wina, właściciela, hotelu Pana Maringe.

— Artysta Dramatyczny Teatrów prowincjonalnych, Pan *Felixiewicz*, przyjechał do Warrszawy.

— Bawiący na Wystawie Powszechnej w Paryżu Pan C..., między innemi pisze: We wszystkich zamkach Cesarskich, w okolicy Paryża, czynią wielkie przygotowanie do łowów. Cesarz Napoleon otworzy polowanie w towarzystwie mającego przybyć Cesarza Austrjackiego. Prócz tysięcy kuropatw, które zapełniają pola Compiagne, w Fontèinebleau, Rambouillet, Wersalu, Saint Germain i Aigle, zgromadzono przeszło trzy tysiące bażantów, mających zginąć pod strzałami obu dostojników. Podczas pabytu Cesarza Franciszka-Józefa w Royal-lien, będzie wielkie polowanie na jelenia, urządzone z całym dawnym przepychem Królewskich łowów Francuzkich. *Bonton* wystąpi w komplecie. *Bonton*, znaczy zgromadzenie wszystkich osób mających prawo noszenia mundurów łowczych: kapelusz trój-graniasty, czerwony frak, białe jelonkowe spodnie i palone bóty. Polowanie na jelenia odbywa się jeszcze na dworze Francuzkim ze wszystkiemi dawnemi zwyczajami, bez różnicy, jak za Franciszka Igo. Budżet myśliwski dworu Francuzkiego, który za Karola Xgo wynosił dwa miljony, dziś zmalał o dwie trzecie. Za pierwszego Cesarstwa często polowano na grubego zwierza. Napoleon I pewnego razu kazał zamknąć w kniei Fontainebleau pięćdziesiąt dzików, i z dwunastu Jenerałami wystrzelał wszystkie w ciągu jednego dnia. Dziś już we Francji nie polują na dzika. Tej jesieni polowanie będzie pozbawione królików, które skutkiem zarazy, wszystkie prawie wyzdychały w Cesarskich rezydencjach. Szczególnie jakieś prądy przebiegają teraz ziemie: króliki wyzdychały tysiącami jednego tygodnia, a mrówki wszystkie gdzieś wyemigrowały; w okolicach Paryża nie poświeci ani jednej. Z tego wynikło, że nie ma czem żywić słowików, którym do Paryża korcami mrówcze jaja dowożono. Bażanty, które znowu samemi mrówkami tu karmią, pozbawionej tej strawy, muszą poprzestawać na pier-

niku, tak zwanej *spanista-meal*, mące Hiszpańskiej. Ciekawa rzecz jak długo ten przymusowy post bażantów potrwa?

— Pan Ignacy *Krzyżanowski*, artysta muzyki, wczoraj powrócił z Krynicy.

— W przyszły Czwartek w Eldorado illuminacja kwiatowa, oświetlenie sztuczne xiężycowe ogrodu i przedstawienie Pani Goosz z towarzystwem, z którego dochód przeznaczony na korzyść współ-właściciela zakładu.—Program złożony z najulubieńszych śpiewów.—Bilety można nabyć w bufecie w Eldorado.

— Onegdaj, Instytut wód mineralnych w ogrodzie Saskim, na r. b. zamknięty został. Przez cały tegoroczny sezon, piło w nim wody osób 1,041.

— W nowo-urządzonej ozdobnej wystawie magazynu Pana J. Arnholda, zwracają uwagę przechodniów, nowego kształtu kaletki damskie do pieniędzy, są to stalowe, srebrne, drewniane, szyldkretowe, kule różnych wielkości na łańcuszkach, w kształcie zegarków zawieszone, które za pasek zakładają się. Jest to nowość oryginalna i ładna.

— W oknie kantoru wexlu Pana Wawelberga, na placu Bankowym istniejącego, według oddawna przyjętego za granicą zwyczaju, wystawioną została oryginalna depesza telegraficzna z Petersburga, obejmująca wyciągnięte numera Serji pożyczki wewnętrznej.

— P. Maurycy *Reichel*, Właściciel składu bielizny i nowości w gmachu teatralnym wprost ulicy Niecałej, wyjechał onegdaj do Paryża i innych znaczniejszych miast handlowych Niemiec, dla przejrzenia mody i zaopatrzenia składu swego w najświeższe nowości.

— W owocarni Pani Ewy Grzybowskiej, oprócz wybornych jak zawsze gruszek, śliw różnego gatunku, brzoskwiń i winogron, znajdują się także nadesłane ze wsi renklody niedojrzałe, na kompota i marmelady. Wiadomość ta dla Pań gospodyń, krzątających się już koło zapasów na zimę, może pożądaną będzie.

— Z powodu dalszego układania bruku żelaznego, na ulicy Senatorskiej, część ulicy Miodowej, od Kapitulnej do Senatorskiej, od dziś dla przejazdu zamkniętą została.

— Zgubioną w zeszły Piątek, to jest dnia 13 b. m., w Saskim ogrodzie lorynetkę kieszonkową, odebrać można za udowodnieniem w Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.

— Znaleziony woreczek na ulicy Miodowej, z drobną monetą i biletem loteryjnym, na którym jest nazwisko wypisane, odebrać można w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, od J. C. i od T. S. rs. 4 dla nieszczęśliwych małżonków, znajdujących się w najokropniejszej nędzy, mieszkających przy ulicy Czerniakowskiej Nro 2994, na poddaszu, i rs. 2 dla ucznia sieroty, niemającego czem zapłacić wpisu do Szkoły.

---

— W Poznaniu, w tamtejszym Volksgartenie, daje obecnie przedstawienia sławny skoczek na linie, znany i u nas, Blondin, wraz z trupą złożoną z wybornych akrobatów, sztukmistrzów celujących zręcznością i siłą. Na ostatniem przedstawieniu, Blondin tańczył modnego kankana na wysokiej linie, przy świetnym blasku gazu.

## Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 9 Września.* — Minister spraw wewnętrznych, P. Lavalette, polecił wszystkim dziennikom departamentalnym, zostającym pod jego kierunkiem, aby rozbierały szczegółowo i to w duchu jak najbardziej pokojowym, okólnik Pana Moustier. Wykonywanie tego polecenia daje się już spostrzegać w wielu punktach. Rząd Francuzki trwa w postanowieniu najzupełniejszego powściągania się od interwencji w sprawy Niemiec. — Słychać, że Rząd Francuzki myśli odwołać swych Posłów teraźniejszych przy dworach Południowo-Niemieckich, i zastąpić ich przez innych dyplomatów, za to iż fałszywemi przedstawieniami o usposobieniu ludności Południowo Niemieckiej wprowadzili w błąd Gabinet Tuileryjski.—Cesarz i Cesarzewa przyjęci byli w Biarritz z wielką radością. Wczoraj w wieczór całe miasto było jak najświetniej uilluminowane.— Powszechnie zwróciła tu uwagę okoliczność, iż „Monitor“ nie pomieścił w swych szpaltach mowy, którą Wielki Xiążę Badeński zagaił posiedzenia Izb Badeńskich. Wnoszą stąd o niezadowoleniu, jakie pomieniona mowa wywołać musiała. Również nie bez pewnego niepokoju obserwowaną jest tu missja, jaką wykonywają w obecnej chwili oficerowie Pruscy we Włoszech. Zwiedzają oni w mundurach wszystkie koszary i zakłady militarne pół-wyspy, przyczem władze pomagają im jak najgorliwiej.— „Presse“ donosi, iż Margrabia Moustier udał się do swego zamku Bournelle, w departamencie Doubs, po odbyciu poprzednio konferencji z Ministrem stanu Rouher. — Zabawi on tam przez miesiąc. Czterej obecni tu Ministrowie zbierają się cztery razy na tydzień u P. Rouher. Sprawy bieżące przesyłane są Cesarzowi do podpisu do Biarritz.— Xiążę Metternich, wyjeżdżający stąd w przyszłą Sobotę, wróci do Paryża dopiero w połowie Października, z Cesarzem Austrjackim. Tutejszy zjazd Cesarzów ma mieć charakter zupełnie poufny.— Dziś udzielono Dr. Veron powtórnie ostatnie SAKRAMENTA. (Ind. Bel.)

*Paryż, 11 Września.*— Korrespondencje z Biarritz nadchodzące o stanie zdrowia rodziny Cesarskiej, brzmią pomyślnie. Onegdaj Cesarz odbył daleką przechadzkę pieszą do Vieux Port, gdy tymczasem Cesarzowa udała się do kąpieli Port Vieux. Pozostali tu Ministrowie korzystają także z spokojniejszego nieco czasu, dla odbywania pomniejszych wycieczek. —Marszałek Niel opuścił wczoraj Paryż na dni kilka, a P. Rouher uda się w Sobotę do Nantes, na uroczystość odkrycia statuy zmarłego Ministra Billaut. Minister marynarki Rigault de Genouilly, także skorzysta z urlopu dla zwiedzenia ważniejszych portów Francji.— W tych dniach spodziewany jest w Paryżu nowy Ambassador Angielski, Lord Lyons. — Miasto Paryż otrzymało od N. Cesarza Ruskiego w darze, przepyszny wazon porfirowy; w podziękowaniu za świetne przyjęcie przez miasto Najdostojniejszego Monarchy. (Nordd. Allg. Ztg).

AMERYKA.— Ze Stanów Zjedn. donoszą, że wojna z Indjanami sroży się z całą siłą. Niedawno odparli oni wojska Związkowe pod fortem Hayes, w Consas.— Świeżo zarządzone śledztwo wykazało liczne tajne organizacje zbrojne Murzynów.—Obawiają się powstania Murzynów na Południu. — Podług korrespondencji z Mexyku, Juarez podczas uczty, jaka miała miejsce w stolicy, wzniósł toast, w którym zapowiedział koniec przelewu krwi. Zalecał on naśladowanie Stanów Zjednoczonych, które dały przykład umiarkowania po przytłumieniu powstania. Obawiać się tylko należy aby Canaleis, zajmujący dość silną pozycję w Matamoras, i występujący przeciw Juarezowi, nie zniweczył jego filantropijnych zamiarów.— Podział kraju na pięć wielkich militarnych okręgów, ma także nastąpić na wzór Ameryki Północnej. Komendę w nich obejmą Jenerałowie: Regules, Porfirio Diaz, Escobedo, Corona i Alvarez. (Nordd. Allg. Ztg.

## Ostatnie Wiadomości.

Tak długo toczące się układy pomiędzy Ministrami Austrjackimi a Węgierskimi, celem ułożenia podstaw do rozkładu ciężarów państwa, zdaje się, doprowadzone zostały do pomyślnego rezultatu. Przynajmniej dzienniki poranne Wiedeńskie z dnia 13go b. m., zapewniają, że wypracowanie zredagowane w tym przedmiocie przez Ministra skarbu Becke, zyskało przyjęcie obustronne. Podobno osobiste wdanie się Cesarza przyczyniło się niemało do takowego rezultatu.

Cesarz Austrjacki z Małżonką i Królową Neapolitańską, przybył z Szafhuzy do Monachium 13go b. m. Nazajutrz miał się on zjechać z Królem Bawarskim, w Nossenhofen, i bawić tam do 15go b. m. Gabinet Berliński zdaje się być usposobiony do uregulowania jak najspieszniejszego kwestji zwrotu Północnego Szlezwigu. P. Quade, Poseł Duński w Berlinie, wyznaczony został przez Danję do prowadzenia układów.

Depesza z Genui z 13go b. m. donosi, Komitet kongresu pokojowego ogłosił się nieustającym i obrał siedzibę w Bernie. Na wniosek P. Jolisaints, postanowiono założenie organu w dwóch językach. Jako przyszłe miejsce zebrania zaproponowano Mannheim. Za gościnność udzieloną przez Genewę, uchwalono podziękowanie dla miasta. — Garibaldi oczekiwany był we Florencji z powrotem 12go Września.

Z Japonji piszą, iż Taikun w drodze do Yeddo, napadnięty został przez połączone siły Daimiosów i zmuszony do powrotu do Osaka, poczem w Mialu zawarty został nowy układ, ratyfikowany przez Mikado.

Poselstwo Japońskie przebywające w Szwajcarji, pożegnało 13go b. m. Radę Związkową i zamierzało udać się do Hollandji. — Król Pruski wyjeżdża do Hohenzollern w połowie bieżącego tygodnia.

Turcja do obecnej chwili nie miała w Waszyngtonie swego Reprezentanta. Teraz jako swego Posła przy Unji Amerykańskiej uwierzytelniła P. Blacque-Beya, i tenże już do Waszyngtonu odpłynął. Pan Blacque-Bey jest Francuzem rodowitym, czy też pochodzenia Francuzkiego i Katolikiem. A że płynnie mówi po Angielsku (jego pierwsza żona była Amerykanką), przeto bez obcej pomocy będzie w stanie wynurzyć swoje życzenia.

Kwestja Kandjocka wchodzi na drogę porozumienia i układów. „Turquie" z 13go b. m., ogłasza osnowę amnestji udzielonej przez Sułtana Kandjotom.—Do 20go Października wszystkim cudzoziemcom broń noszącym, wolno opuszczać wyspę. Pozwolenie to mają także i Kandjoci, pod warunkiem zrzeczenia się swej własności, nie wolno im jednak wracać bez pozwolenia Sułtana. Blokada wyspy, jak dodaje ów dziennik pół-urzędowy, ściśle będzie wykonywaną, a statki strażnicze Tureckie niedopuszczą okrętów z ochotnikami i amunicją. (Schl: Ztg.)

— Rozmaitości. W koszarach kawalerji, w Peszcie, wydarzył się niedawno zabawny wypadek. Dziewczyna wioząca na targ mleko, przejeżdżała właśnie około wspomnionych koszar, gdy nagle dało się w nich słyszyć trąbienie. W zaprzęgu będący koń u wózka z mlekiem, usłyszawszy trąbę, nastawił uszy, a potem szybkim ruszył kłusem. Dziewczyna nie mogła go wstrzymać i napróżno wołała pomocy. Przybywszy przed bramę koszar, koń wjechał raptem na dziedziniec. Właśnie odbywała się tam musztra. Narobiwszy nieporządku w szeregach, koń nareszcie stanął obok trębacza. Okazało się, że był to koń jazdy wojskowej, wymustrowany i niedawno sprzedany.

— „Cóż ci się stało Panie Piotrze, że jesteś tak smutny?" „Ej! mam zmartwienie." „Naprzykład?" „Oto moja żona wytrzepując w oknie swoje haftowane pantofelki, przypadkiem jeden wyrzuciła... i przepadł, została więc teraz o jednym." „Bądź spokojny mój Piotrusiu, dopóki ty żyjesz, nigdy ją głowa o drugi nie zaboli."

## DONIESIENIA.

Zaraz, na kilka tygodni w podróż, potrzebny **LOKAJ**, znający dobrze służbę, pilny i trzeźwy, tylko z chlubnem świadectwem dwu letniej przynajmniej służby na jednem miejscu, lub rekomendacją poważanej w mieście osoby. Zgłosić się może na ulicę Graniczną 1077 lit: C, miaszkania Nr 4. (13,633)

Poszukuje się celem nabycia, wreszcie do wydzierżawienia

## Dóbr lub znacznego Lasu,

w Królestwie Polskiem albo w Galicji położonego. Ktoby miał takowe, raczy adres, wraz ze wszystkiemi szczegółami nadesłać **franco** i to **poste restante**, pod literami: F. H. 30, do Wrocławia. (13,574)

Potrzebny jest **Wspólnik**

## z Kapitałem od rs: 1500 do 2000,

do powiększenia Fabryki wszelkich **wyrobów metalowych**, przynoszącej pewne i znaczne korzyści, a na wyroby której, odbyt w każdym czasie jest niezawodny. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego." (11,587)

## Rodowity Francuz,

Nauczyciel prywatny języka Francuzkiego, żonaty z Polką, pracującą w tym samym zawodzie, pragnie przyjąć jeszcze kilku uczniów, uczęszczających do szkół publicznych, którym obok rodzicielskiej opieki i konwersacji, zapewnia pomoc naukową, udzielaną przez miejscowego korrepetytora, a w razie życzenia i lekcje języka Francuzkiego, Niemieckiego i muzyki na miejscowym fortepjanie. Do tych lekcji języka Francuzkiego i Niemieckiego, za bardzo umiarkowaną cenę należeć mogą uczniowie przychodni. Ulica Bracka, dom Froehlicha, Nr 1580, Nr mieszkania 20. (13,463)

## SER WĘGIERSKI,

**funt po kop: 20.**

Oczekiwany pierwszy transport, nadszedł do Handlu Win i Korzeni, przy ulicy Leszno i róg Karmelickiej, Ner 671*b*. (13,270.)

W mieście Powiatowem Grójcu, Gub: Warszawskiej, o mil 6 od Warszawy, jest do sprzedania z wolnej ręki razem lub częściowo **DOM**, oraz zabudowania folwarczne, plac od ulicy, 30 diesiatin (2 włóki) gruntu pszennego klassy 1szej, ogród warzywny, młockarnia, niemniej inwentarz martwy i żywy. Bliższą wiadomość powziąć można, w Warszawie przy ulicy Jasnej, Nr 1366/7, na 1szem piętrze; Nr 25 mieszkania, lub na miejscu w Aptece w Grójcu (13,277)

## CENY

### W SKŁADZIE MATERJAŁÓW OPAŁOWYCH

## F. ŁAPINSKIEGO,

*Ulica Jerozolimska, róg Składowej, Nr 1582 lit: N.*

**Węgle kamienne:**

Za korzec w najlepszym gatunku z odstawą kop: 70.
„ pud „ „ „ 12.
„ korzec w średnim „ „ 65.
„ pud „ „ „ 11.
„ korzec kostkowego (do kuchni) „ „ 50.
„ pud „ „ „ 9.

**Węgle drzewne** (dla Fabryk i do samowarów):
Za korzec z odstawą kop: $67\frac{1}{2}$.

**Drzewo opałowe:**

Za sążeń kubiczny twardego rs: 12.
„ „ miękkiego „ 10.
Za $\frac{1}{4}$ sążuia drzewa rąbanego rs. 2 kop: 80.

Bliższe szczegóły udzieli Skład i Kantory przyjmujące obstalunki. (12,227).

## Skład Węgla Kamiennego i DRZEWA OPAŁOWEGO

**A. Kulikowskiego i Ar. Goldmann,**

W Alei Jerozolimskiej, Nr Placu 14.

Korzec Węgla w wyborowym gatunku kop: 70.
„ w średnim „ „ 65.
„ kostkowego „ „ 50.
Drzewa Sosnowego suchego, sążeń kubiczny rs: 10.
Drzewa twardego sążeń z odstawą rs: 12.
Drzewa rąbanego $\frac{1}{4}$ sążnia rs: 3.

Kupujący, podług życzenia węgiel otrzymywać będą w zamkniętych skrzyniach. (6866)

## TEATR WIELKI.

Dziś: *Rodzina Benoiton'ów.* — Jutro: *Halka.*

**Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych**, codziennie w Hotelu Europejskim.

**MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH**, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

— **WYSTAWA FANTÓW** Loterji War. Tow. Dobr., z 60,000 losów złożonej; codziennie bezpłatnie w sali teatralnej, w gmachu pomienionej Instytucji. Otwarta od 11 rano do 6 wieczorem.

**GABINET ALETESKOPÓW** Pana **Franciszka Bordato**, przy ulicy Miodowej, pod Nr 481, dom Draca, jest otwarty od godziny 1 po południu do godziny 10 wieczorem, zaś w dni Świąteczne od godz: 10 z rana do 10 wieczorem. Cena wejścia kop: 30 i $2\frac{1}{2}$ na rzecz szpitali, zaś Studenci w mundurach płacą kop: 15, również i dzieci. Biletów nabyć można tak przy wejściu, jako i w Magazynie Obrazów Panz Nervo, na Krak:-Przedm: w Pałacu Hr: Stan: Potockiego, Nr 415. (12,410)

**ELDORADO.**—(ulica Długa), codziennie **Towarzystwo Śpiewaków Paryzkich**. — Początek o 8.

**ALKAZAR** (dawniej **ODEON**),

Dziś KONCERT przez Towarzystwo Francuzkie. (6785)

**W TIVOLI** codziennie **przedstawienia MUZYCZNO-HUMORYSTYCZNE**. Początek o godzinie 7ej. (6785)

Dziś i codziennie przedstawienie **Teatru Małp** w Orfeum, przy ulicy Miodowej, w domu Pana Lessera.—Początek o godzinie $6\frac{1}{2}$. (12,011)

W **Restauracji** Pana Jasińskiego, wprost Kościoła Sgo Alexandra; codziennie grywa doborowy **Kwintet**.

## KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 16 Września 1867 r.

| Monety i Papiery: | Żądano | | Płacono | |
|---|---|---|---|---|
| | Ruble i Kopiejki sr: | | | |
| Pół imperjały rossyjskie rs. 5 k. 98. | | | | |
| Dukaty holenderskie rs. 3 k. 42 | | | | |
| Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:) | — | — | — | — |
| Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100, | 80 | 10 | 79 | 60 |
| Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100, | 69 | 60 | 69 | 30 |
| Listy likwidacyjne. za rs. 100 . . | 57 | 83 | 57 | 50 |
| Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865, | 115 | 53 | 115 | — |
| „ „ „ z r. 1866, | 108 | — | 107 | — |
| Bilety Banku Cesarstwa . . . . | — | — | — | — |
| Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:, | — | — | — | — |
| Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej, | 55 | 17 | 54 | 17 |
| Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:, | — | — | — | — |
| Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:, | 82 | 50 | 81 | 50 |
| Akcje Fabryczno-Łodzkie . . . | 84 | — | — | — |

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. $93\frac{1}{3}$
Od Listów likwidacyjnych k. $117\frac{7}{9}$.

**Ceny Targowe Warszawskie.** — Dnia 13 Września płacono: Za korzec pszenicy od rs. 7 kop. 80 do rs. 9 k. — żyta od rs. 5 kop. 77 do rs. 6 k. 75; owsa od rs. 2 kop. 47 do rs. 2 kop. 75 gryki od rs. — kop. — do rs. — k. —; kartofli od rs. 1 k. 80 do rs 1 k. 95.

**Okowity** płacono dnia 12 Wrzesnia, za wiadro od rs 4 k: 4, do rs 4 k. 8 za garniec od rs. 1 k: 31 do rs: 1 k. 33:

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*